MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 47. Warszawa, dnia 2.marca 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

/Biuletyn codzienny/.

Nr. 47. Warszawa, dnia 2.marca 1927 roku.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

LIETUVOS ZINIOS z 26/2. omawiając deklarację prof. Valdemarasa m.in. pisze: Społeczeństwo litewskie oczekiwało krótkiej, jasnej, celowej i w treści realnej deklaracji rządowej. Otrzymało one zaś wzamian oświadczenie partji narodowej, zdolnej do krytykowania kroków innych ugrupowań, a nieumiejącej zabrać się do pracy rzeczowej. W "kilometrowej" deklaracji można znaleźć szereg teoretycznych wywodów, żadnej zaś konkretnej odpowiedzi na mnóstwo ważnych zagadnień państwowych. Mówiąc np. o polityce zagranicznej, Valdemaras zadawala się jedynie teoretycznemi, w dodatku głupiemi wywodami, tyczącemi się jedynie sprawy wileńskiej, którą chce rozwiązać na drodze stworzenia neutralnej Litwy. Żaden z polaków nie uwierzy Valdemarasowi, że Polska, oddając Litwie Wilno zyska tylko na tem. Takie rozumowanie Valdemarasa jest czemś więcej, niż romantyzmem politycznym. Jasno jest omówiona w deklaracji sprawa militaryzacji Litwy, ale to również przeczy problematowi "neutralności państw bałtyckich," którą Valdemaras uważa za rękojmię rozwoju. W dalszym ciągu dziennik krytykuje podwyższenie ceł o 200 % politykę agrarną, sposób sprowadzenia kapitału amerykańskiego, oraz rozwiązanie kwestji bezrobocia. W końcu dziennik zaznacza, że deklaracja rządowa wykazała dobitnie, że stronnictwo narodowe nie jest w stanie wprowadzić w życie zamierzonych zagadnień dlatego też należy spodziewać się, że przy rozwiązaniu tych zagadnień w praktyce przyjmą one wręcz odmienny obrót.

ECHO z 27/2. komentując doniesienia prasy polskiej o tem, że Anglja podobno zachęciła Litwę do zmiany kierunku polityki względem Polski, zaznacza, że doniesienia powyższe są bezpodstawne. Dziennik dodaje, że "kłamstwa polskie" podchwycił Berlin.

DER TAG z 2/3. w tygodniowym przeglądzie polityki zagranicznej pisze Otto Hoetsch, że nowy rząd litewski wprawdzie w swojem oświadczeniu podtrzymuje dotychczasową politykę wobec Polski lecz szef rządu mówił równocześnie o wschodniem Locarno i żądał gwarancji granic litewskich przez mocarstwa zachodnie. A więc ta idea, którą w Niemczech śledzą z uwagą i która wzbudza obawę przed polityką angielską; idea polsko-litewskiego pojednania, pewnego rodzaju Locarna wschodniego, polityka, która rokuje w przyszłości ogromne praktyczne trudności, a która grozi wciągnięciem Niemiec do chaosu wschodniego, odciąży Anglję i Chiny, a możliwe, że zjedna tam dla niej sprzymierzeńców. Reasumując swe wywody, autor mówi: "W jakimkolwiek stanie znajduje się konflikt lub przeciwieństwo interesów Anglji i Rosji, Niemcy będą między nimi neutralnem mocarstwem, które strzeże swej niepodległości, nie opowiada się po niczyjej stronie, stosunków swoich z Rosją nie pozwoli zakłócić pod żadnym warunkiem, i które nie ma zamiaru gwarantować polskich granic. Opowiedzenie się w dzisiejszych okolicznościach

Za Ang
za Anglją wzięcie udziału w rokowaniach o Locarno wschodnie w angielskiem znaczeniu tego słowa, oznaczałoby opowiedzenie się za Polską przeciw Rosji, co automatycznie pociąga za sobą uznanie obecnych granic Polski.

LE TEMPS z 28/2. zamieszcza notatkę, omawiającą sprawę możliwości zbliżenia polsko-litewskiego. Dziennik pisze, że z ostatnich wiadomości, nadchodzących z Londynu i Berlina zdaje się wynikać, że Anglja stara się doprowadzić do porozumienia między Kownem a Warszawą, ażeby w ten sposób przeszkodzić utworzeniu się bloku państw sąsiadujących z Rosją, czyli Finlandji, Łotwy, Estonji, Litwy, Polski, Rumunji, łącznie z państwami Małej Ententy. Należy stwierdzić, że od przewrotu litewskiego w grudniu 1926 r. stosunki między Kownem a Moskwą uległy oziębieniu. Jednakże sprawa zbliżenia polsko-litewskiego znajduje się ciągle na punkcie martwym, z powodu kwestji przynależności Wilna. Valdemaras czynił już pewne aluzje w tym względzie, a nawet ostatnio ton jego staje się nieco łagodniejszy. Ostatnie wiadomości otrzymane w tej sprawie pozwalają przypuszczać, że ostatecznie dojdzie do zawarcia układów między Polską i Litwą.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

BERLINER TAGEBLATT z 28/2. W klubie republikańskim F.R.v. Richthofen przemawiał na temat stanowiska rządu niemieckiego do polityki wewnętrznej i zagranicznej. Mówca uważa za wielki błąd iż partje republikańskie nie stosowały równie bezwzględnie tej przewagi, jak to teraz czynią niemiecko-narodowi. Można powątpiewać, czy uda się centrowcom działać zawsze pojednawczo. Nie jest to dowodem, że polityka zagraniczna pozostaje bez zmiany, jak zapowiedział p.Stresemann, gdy równocześnie zostają nagle zerwane rokowania z Polską. Błędne rozeznawanie się "niemiecko-narodowych" w polityce zagranicznej może łatwo narazić Niemcy na nieprzewidziane niebezpieczeństwa.

TAGLICHE RUNDSCHAU z 2/3. pisze, że sprawą sporu o szkoły niemieckie na Polskim G.Śląsku żywo interesują się koła Ligi Nar. Charakterystycznem jest - zdaniem dziennika - że rozstrzygnięcie tej sprawy zapaść ma nie przed komisją do spraw mniejszości przy Lidze Narodów, lecz wobec apelacji rządu polskiego od wyroku prezydenta Calondera i zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej, przed radą Ligi Nar. Z uwagi na to, iż stanowisko p.Calondera pokrywa się ze stanowiskiem niemieckiem, należy - jak pisze Tagliche Rundschau - uważać za rzecz pewną, że również Rada Ligi przychyli się w tem rozstrzygnięciu na stronę niemiecką.

VORWAERTS z 28/2. donosząc o ewent. reformie ordynacji wyborczej w Polsce zaznacza, iż prawdopodobnie w Polsce zdają sobie z tego sprawę, że pogorszenie sytuacji mniejszości niemieckiej wskutek zmiany ordynacji wyborczej na niekorzyść Niemców, pogorszy też z natury rzeczy stanowisko tych niemców Rzeszy, którzy dążą do pogodzenia Polski z Niemcami.

L' INDEPENDANCE BELGE z 1/3. Z rozmów, które poseł niemiecki w Warszawie miał z urzędowemi kołami niemieckiemi wynika, że nie mają one na razie zupełnie zamiaru nic uczynić, w celu zakończenia konfliktu gospodarczego między Polską a Niemcami. Przypuszcza się jednak, że na najbliższej sesji Rady Lig[illegible] Stresemann i polski minister spraw zagranicznych będą mó[illegible] w tej kwestji i znajdą może kompromis, który im da wyjście [illegible] obecnej sytua[illegible]

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE.

PRAWDA z 27/2. charakteryzuje notę angielską jako dokument pod każdym względem niemiły i słaby. Nota sowiecka rozbija całkowicie słabiutką argumentację noty brytyjskiej. Szczególnie bezpodstawna jest - zdaniem pisma - argumentacja angielska w sprawie rewolucji chińskiej. Przedewszystkiem rząd sowiecki nie może zabronić rządowi kantońskiemu posiadania takich doradców, jakich mieć on pragnie. Tembardziej, że Czan-Tso-Lin posiada doradców zarówno ze strony emigracji rosyjskiej, jak też doradców angielskich. Następnie, Anglja wysyła swe wojska rządowe i swoją flotę do Chin, chociaż mówi o niemieszaniu się do wewnętrznych spraw Chińskich. Wreszcie porozumienie z dnia 4/czerwca 1923 r. głosiło, że rząd sowiecki nie będzie popierał żadnych osób lub organizacji, mających na celu szerzenie niezadowolenia lub wywoływanie buntu w jakiejkolwiek części imperjum brytyjskiego. Gdyby więc nawet mityczni "agenci" okazali się prawdziwymi, to również Chamberlain miałby rację wówczas tylko, gdyby Chiny były częścią imperjum brytyjskiego, do którego to zapatrywania brak podstaw zarówno prawnych jak i faktycznych. Chamberlain jest niezadowolony z Kamieniewa. Czy jednak Mussolini upoważni Chamberlaina do wyrażania swego niezadowolenia? O ile zaś nie, to dlaczego pan Chamberlain uważa za właściwe mieszać się do spraw posła sowieckiego we Włoszech w chwili, gdy mówi się o stosunkach sowiecko-angielskich. Nota sowiecka wykazała umiarkowanie rządu sowieckiego i wyjątkową miłość pokoju, podkreślając raz jeszcze gotowość rządu sowieckiego do zlikwidowania wszelkich nieporozumień, konfliktów itd. pomiędzy Z.S.R.R. a Anglją.

LE TEMPS z 28/2. pisze w art.wst. że Sowiety mogły w dwojaki sposób zareagować na notę angielską: albo nie odpowiadać na nią wcale, lub też zaprzeczyć zarzutom co do propagandy rewolucyjnej i kampanji przeciwangielskiej, jaką agenci bolszewiccy prowadzą na całym świecie, nie wyłączając terytorjum Anglji. Moskwa tymczasem znalazła jeszcze trzecią ewentualność, tj. przyjęła postawę agresywną, oskarżając z kolei Anglję, a ton noty Litwinowa może jedynie wzburzyć opinję angielską. Jednem słowem odpowiedź Sowietów nie może doprowadzić do odprężenia stosunków angielsko-sowieckich i nie przyczyni się do ułatwienia pomyślnego załatwienia kwestji, jakie wynikły między Londynem a Moskwą.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 28/2. uważa, że cała nota rosyjska sprawia wrażenie krwawego wyszydzania Anglji. W dalszym ciągu dziennik zwraca uwagę na politykę angielską w stosunku do państw bałtyckich i Polski i wyraża przekonanie, iż Anglja polityki tej na dłuższą metę prowadzić nie będzie. Byłoby rzeczą bezmyślną ze strony Niemiec gdyby obecnie okazywały radość z niepowodzeń angielskich na widok zagalopowania się polityki angielskiej w położeniu bez wyjścia. Położenie Niemiec byłoby w dalszym ciągu gorsze jeszcze, niż dotychczas, gdyby Anglja została postawiona poza nawias obecnej konstelacji europejskiej. W interesie świata, a przedewszystkiem w interesie Niemiec leży, aby przeciwieństwa rosyjsko-angielskie raz jeszcze zostały usunięte. Czy będzie to możliwe po tem wszystkiem, co się dotychczas stało, trudno przewidzieć, ale jasno możemy i musimy powiedzieć anglikom: "Jeżeli pragną oni w tej grze przeciwko Rosji używać tworów państwowych na wschodzie, jako pionów, to przegrają bezwzględnie całą partję. Czynniki te bowiem zawdzięczają egzystencję tylko temu zbiegowi okoliczności, że Niemcy i Rosja jednocześnie były powalone, nie mogą być czynnikami, na których trwała polityka oprzeć się może.

STOSUNKI WŁOSKO-TURECKIE.

W dniu 21.2. cała prasa turecka opublikowała telegram Agencji anatolijskiej z Genewy, treści następującej: "Według informacji zaciągniętych z pewnych kół, Anglja zostawiła jakoby Włochom wolność działania przeciwko Turcji wzamian kooperacji anglo-włoskiej w Chinach.

Komunikat ten znalazł natychmiast oddźwięk we wszystkich organach prasy tureckiej.

MILLIET z 21/2. zamieszczając artykuł naczelnego redaktora Mahmud beja, posła na W.Zgromadzenie narodowe w Angorze. Autor pisze, że pogłoski o porozumieniu angielsko-włoskiem obiegają nietylko w Genewie, lecz i w Paryżu. Stwierdza, że podobne pogłoski były puszczane w obieg już niejednokrotnie. Mahmud bej nie daje pogłoskom tym większej wiary ani wielkiego znaczenia. A to z powodów następujących. Konflikt pomiędzy Włochami a Turcją jest niemożliwy dlatego, 1/ że ani ta, ani druga strona nie ma interesu wywoływać starcia i po 2/, że Turcja jest w stanie odrzucić wszelki atak jakiegobądź państwa i posiada siły obronne, organizowane właśnie w przewidywaniu podobnych możliwości. Ponieważ każdy naród może liczyć jedynie na własne siły w obronie swego bezpieczeństwa, Turcja kładła największy nacisk na rozwój środków obrony państwowej.

DUMHURIET z 22/2. organ deputowanego Junus Nadi beja, komentując rzekome wrogie zamiary włoskie wobec Turcji, pisze:

Jest prawdą niezaprzeczalną, że Anglja i Włochy współdziałają na Bliskim Wschodzie. Dowodem tego jest słynny traktat albano-włoski, który rozwiązuje, za zgodą Anglji, ręce Włochom, na morzu Adrjatyckiem. Niedawno jeszcze p.Mussolini proklamował zasady: "Albo umrzeć, albo rosnąć". Podobne wystąpienia dają początek wszelkiego rodzaju pogłoskom niepokojącym. Aczkolwiek mężowie stanu włoscy nie ominęli zdementować poprzednie pogłoski, jednak wciąż powstają nowe, robiąc przykre wrażenie na opinji publicznej tureckiej. "Jakiekolwiek mogą żywić Włosi zamiary względem Turcji, jesteśmy zawsze gotowi odeprzeć każdy atak, skierowany przeciwko nam. Zdarzenia lat ostatnich dowodzą, że Turcja nawet w chwili największej swej słabości posiada dość potęgi, aby obronić swoje prawo i uratować swą niepodległość.

WAKYT z 22/2. w art.naczelnego swego redaktora Mehmed Assim beja zaznacza, że wszystkie pogłoski lańcowane pod różnymi pretekstami, o otrzymaniu przez Włochy swobody działania wobec Turcji, nie wywołują wśród Turków najmniejszego wzruszenia ani najmniejszej obawy.

STAMBOUL z 21/2. drukuje wywiad w sprawie powyższej z ambasadorem włoskim w Turcji, Orsini Baroni. Dyplomata włoski powiedział: "Proszę ogłosić, że przenigdy /jamais, au grand jamais/ polityka włoska na Dalekim Wschodzie nie będzie stała w żadnym stosunku z polityką na Bliskim Wschodzie". Co się tyczy "fałszywych pogłosek", podkreślił ambasador, "to zostały one obalone niejednokrotnie w poprzednich urzędowych dementi w sposób kategoryczny nie tylko tu, ale i w samym Rzymie".

BAŁKAŃSKI PAKT BEZPIECZEŃSTWA.

Prasa turecka zajmuje się już od dłuższego czasu badaniem kwestji o możliwości utworzenia konfederacji państw bałkańskich. Milliet, Dzumkuriet i inne dzienniki, poddając analizie obecną sytuację na Bałkanach, jak również czynione przez Jugosławję zabiegi celem zbliżenia z Bułgarją, dochodzą do wniosku, że pakt bezpieczeństwa na Bałkanach nie jest możliwy bez udziału Turcji i że pakt ten wogóle może powstać dopiero wtedy, gdy wszystkie państwa bałkańskie przystąpią do niego i zaprzestaną tajnych manewrów jedno względem drugiego.

STAN ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

MORNING POST z 25/2. Kor. z Berlina pisze, że wydatki na flotę niemiecką w roku 1927 wzrosły około 1.000.000 funtów szterl. w porównaniu z rokiem poprzednim. Jednocześnie koresp. zwraca uwagę na dużą ilość oficerów w marynarce. Przeciętnie wypada 1 oficer na 2 żołnierzy.

IBIDEM. W art.wst.omawiając informację kor.berlińskiego o wydatkach ~~na~~ marynarkę, pisze, iż preliminowana suma jest zbyt wysoka dla państwa, które nie jest w stanie płacić swych odszkodowań wojennych i które podobno nie posiada ambicyj morskich. Artykuł zaznacza, że Niemcy nigdy nie wydają pieniędzy bez określonej polityki. Jeżeli obecnie w tajemnicy zwiększają siłę morską, to dlatego, że chcą się stać potężnem mocarstwem morskiem. Pismo zwraca uwagę, że Anglja powinna zainteresować się temi przygotowaniami Niemiec.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

LIETUVIS z 26/2. donosi o doręczeniu odznaki papieskiej prezydentowi państwa litewskiego, Smetonie.

SIEGODNIA z 1/3. donosi, że wybory do sejmiku w obszarze kłajpedzkim zostały odłożone do dnia 8/4.br. Gubernator Kłajpedy gen Zaukauskas powodował się w tym wypadku tem, że duża ilość osób, uprawnionych do głosowania nie została wciągnięta na listy wyborcze.

NEUE FREIE PRESSE z 1/3. donosi z Kowna, że w Tallinie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało bal z powodu rocznicy odzyskania niepodległości. Na balu tym nie zjawił się tamtejszy poseł niemiecki, tłumacząc się tem, że wśród estońskich niemców panuje przygnębienie z powodu zabrania katedry na rzecz państwa, i że poseł podziela ich nastrój. Prasa estońska jest oburzona na mieszanie się posła obcego państwa do wewnętrznych spraw Estonji i żąda satysfakcji.

TAGLICHE RUNDSCHAU z 1/2. W niemieckiem Tow. badań Wschodniej Europy miał wykład Dr. A. Palme, profesor seminarjum języków wschodnich, bawiący przez 3 miesiące w Rosji, o stosunkach tamtejszych. Mówca stwierdził nie dającą się zaprzeczyć poprawę gospodarczą Rosji, ale zarazem zupełny upadek szkolnictw.

IL SECOLO z 27/2.pisze, że zawarcie traktatu pomiędzy Włochami a Chili wywołało wielkie wrażenie w sferach międzynarodowych, bądź ze względu, że jest to pierwszy tego rodzaju traktat zawarty na kontynencie amerykańskim, bądź, że jest on dowodem przyjaźni, łączącej oba narody.